

Warszawa, 20.01.2016

Kategoryczny sprzeciw spadkobierców Gintrowskiego do wykorzystywania utworów artysty na demonstracjach KOD-u

Z dedykacją dla organizatorów i wodzirejów demonstracji.

Z niemiłym zdumieniem obserwujemy, że "Modlitwa o wschodzie słońca" Przemysława Gintrowskiego dołączyła, niestety i mimo oficjalnego sprzeciwu spadkobierców artysty, do utworów wykorzystywanych na demonstracjach KOD-u. Utwór ten, napisany w 1980, śpiewany wtedy podczas strajków, manifestacji i koncertów "Solidarności", stanowi credo całej twórczości Gintrowskiego. W sposób szczególny wybrzmiał przed trzema laty na cmentarzu w Wilanowie. Po złożeniu urny z prochami artysty do grobu, zebrani zaśpiewali właśnie tę pieśń. Czyżby dzisiaj role się odwróciły i to Gintrowski miał śpiewać? Tylko komu?

Nie możemy oprzeć się wrażeniu, że publiczne odtwarzanie archiwalnych nagrań Gintrowskiego to zła wróżba. Gintrowski teraz śpiewał dla Was, dla konającego, rozhisteryzowanego, bojącego się zachodzących w Polsce zmian, raczkującego na polu organizowania demonstracji grona ludzi dotychczasowego obozu władzy. Wiele pracy przed Wami, ale może dacie radę, choć robota w opozycji do łatwych nie należy, a i czasem przyjdzie co niektórym z barów mlecznych skorzystać. Doceniamy, wszak cel szczytny, obrona demokracji.

„Koniec gniewnej pieśni” - pamiętacie artykuł o tym tytule KOD-owicze ? Jeśli nie, to może przypomni Wam go nadworny demonstracyjny mówca (zastępca naczelnego Waszej sztandarowej gazety). Artykuł ukazał się na jej łamach dwa dni przed uroczystościami pogrzebowymi Gintrowskiego, chyba żeby rodzina poczuła się lepiej, bo zmarłemu przecież niewiele zaszkodzi. Wrzucimy choćby jeden cytat z tego wspomnienia: „Gintrowski nie śpiewa, tylko chrypi, charczy, dudni. Cały jest niezgodą. Ikona opozycjonisty – biała koszula rozpięta na piersi, dodająca powagi broda i posępne spojrzenie. Kiedy nie gra, ociera pot z czoła. Mowa ciała jest prosta: muszę walczyć za ojczyznę. Jakby nie wiedział, że carat upadł.” Minęły zaledwie trzy lata i już podpieracie się twórczością Gintrowskiego? Teraz został Waszym ulubieńcem? A może brakuje Wam artystów o takiej ekspresji ? Smutne.

Tęsknicie za twórczością Przemysława Gintrowskiego? OK. Zorganizujemy zatem tu, na Jego stronie, tydzień przywracania pamięci wybitnego artysty. Także grozy czasów, w których śpiewał, i tragedii wyjątkowych, walecznych Polaków, o których mówią teksty jego songów. Na początek „Nie będzie przebaczenia” (<https://www.youtube.com/watch?v=6CPazf2SNY0>). Za śpiewanie tego numeru PRL-owska SB groziła Gintrowskiemu wypadkiem (to wersja łagodniejsza), ale przetrwał i stworzył jeszcze wiele fantastycznych piosenek. Materiał mocny, ale uzasadniony. Wszak w tym roku obchodzimy 35. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego.

Mamy nadzieję, że w końcu do Was dotarło. Prezentowanie twórczości Gintrowskiego na Waszych zlotach uwłacza Jego pamięci. Wasze celebryckie, medialne, wymuskane twarzyczki, krzyczące o zamachu na wolność słowa w polskich mediach... Śmiechu warte...

Zamach to Wy zmalowaliście naszej rodzinie. Pleciecie o demokratycznych standardach, a nie macie pojęcia o elementarnych standardach moralnych. Brak Wam szacunku dla drugiego człowieka i jego rodziny.

Ani nam witać się, ani żegnać, na innych archipelagach żyjemy, KOD-owicze. Ale nie szargajcie pamięci i twórczości osoby nam najbliższej. Nie staliście po jednej stronie.

Agnieszka i Julia Gintrowskie

oraz Fundacja im. Przemysława Gintrowskiego